

„SPACERKIEM PO PROSZOWICACH”

Patrzę na mapę Polski kochanej.

I co widzę ?

Moje miasto ukochane.

Zwie się ono **Proszowice**,
bo królowa Bona, tędy przejeżdżała
i „proso widze” – powiedziała.

Król Kazimierz Wielki - z rodu Piastów
często przyjeżdżając – widoki piękne podziwiając.

I na pamiątkę w 1358 roku - lokację miasta zostawiając.

Proponuję dziś spacerkę młody Proszowiaku uliczkami miasta
abyś zapamiętał co zostało z historii twego miasta ?

I po czym poznałbyś uroki swego miasta ?

Ja bym poznał po Kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi
co nad miastem góruje

i piękne, kolorowe witraże wewnątrz kościoła
naszych świętych pokazuje.

Ja bym poznał po pomniku
profesora Tadeusza Stulginińskiego,
na którym Kościuszkę dzielnie st
to bohater narodowy i dzielny chwat
co zawojował cały świat.

A ja myślę, że po sławach:

Stańczyk, ojciec Rafał, ksiądz Józef Pawłowski –
to potomkowie Proszowic,
w Polsce znani i bardzo kochani.

Czy wiesz ?, że wiele zabytków jeszcze stoi:
Boża Męka, Biały Krzyż – to niektóre z nich.

Herb Jana Chrzciciela też mamy
i od innych się wyróżniamy.

Ależ to oczywiste, lecz ja co innego myślę,
że po rzece Szreniawa,
która do Wisły wpada i na mapie swój początek i koniec posiada.

Jeszcze wspomnę tu o szkołach,
które uczą nas szanować:

„Gulon”, „Bida – Fitka”, „Śturmok” oraz inne
to wyrazy są rodzinne.

Sklepy, apteki, urzędy, biura naturalnie
łączą się z moim miastem nierozdzielnie,
z których mieszkańcy korzystają
i często park i stadion odwiedzają.



*Każdy z Nas miał swoją rację,
każdy własne obserwacje
a z nich wszystkich tu wyrasta -
zarys mojego najdroższego i ukochanego miasta.*

Autor : Mateusz Kjeruzal



Rzeką Szreniawa płynąca przez Proszowice.

„MOJE MIASTO PROSZOWICE”

*Moje miasteczko-to nie jest
jakieś wielkie polskie miścisko!
Tu jest ulic wiele-
każdy mieszka gdzieś blisko.
Fajne jest to miasteczko
fajne są w nim ulice,
szkoły i domy mieszkalne
a zwą je – **Proszowice**.*



*Nie potrzeba tramwajów,
autobusów, dorożek,
bo tu każdy mieszkaniec piechotą
wszędzie łatwo dojść może.
Rzeką Szreniawa wąską niby wstążką,
płytką- widać piach na dnie,
ale za to jaką dłuuga...
ho, ho- płynie nie wiadomo gdzie.
Przy Kościuszki 15 jest szkoła podstawowa
była szara, stara a teraz kolorowa, nowa.
Tam codziennie uczą Nas -
pisać, czytać, śpiewać, rachować...
Są i sklepy. Jest złotnik, fryzjer,
poczta, szpital, apteka
i – jak wszędzie – to wszystko
na mieszkańców czeka.
Piękny rynek, kościół stary
przyciągają ludzi chmary.
Na tym rynku pomni stoi
to Kościuszkę w pełnej zbroi.
Mili ludzie tu mieszkają
bardzo miasto swe kochają,
bo każdy dobrze wie,
że Proszowianin obywatelem Polski jest.
Moje miasto jest małe,
ale bardzo kochane.
Tutaj się uczyć i wychowuję
i tu na zawsze zostanę.*



Autor : Mateusz Kjeruzal

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE, SAMI NIE WIECIE CO POSIADACIE”

Często bywa tak, że cudze chwalimy (bo znamy piękne budowle przedstawione w książkach, pięknych albumach, filmach lub TV), a swego nie znamy, bo nie wierzymy, że w naszej najbliższej okolicy może być coś pięknego, wartościowego, atrakcyjnego, unikatowego, wartego obejrzenia, co ma dużą wartość historyczną i jest bogactwem środowiska lokalnego oraz bogactwem całego narodu.. W naszym małym zakątku województwa małopolskiego też znajdują się piękne i interesujące pozostałości historyczne. Zabytki są świadectwem dorobku kulturalnego naszego społeczeństwa, mówią o dokonaniach pokoleń, które w codziennym trudzie dbały o jego rozwój. Mieszkańcy Proszowic chronią skarby kultury, by przetrwały dla potomnych. Mała ojczyzna ma też swoją legendę – „O Królowej Bonie, co nazwę Proszowicom dała. Nasza miejscowość ma też swoją historię. Jej świadectwem są miejsca pamięci: cmentarz, cmentarz żydowski, kościół, kościółek, krzyże, kapliczki... Zabytki mają podwójne znaczenie: są częścią ogólnonarodowej kultury i źródłem służącym do poznania przeszłości.

Niepowtarzalny urok mają przydrożne krzyże i kapliczki, które posiadają magiczną moc. Stawiane przez różnych ludzi w czyjejś intencji lub podziękowaniu. Te zabytki stanowią także niekiedy zbiorową mogiłę jakichś nieznanych ludzi lub żołnierzy, którzy oddali swoje życie za ojczyznę i zostali pochowani tam, gdzie zginęli.

Często zapomniane, pozostawione samotnie, zaniebane, obrośnięte mchem i chwastami ciągle czekają, aż ktoś przypomni sobie ich ciekawą historię bądź legendę³ związaną z tym miejscem.

Proszowice i okolice słyną z urokliwych przydrożnych

krzyży, kapliczek, oraz zabytków samego miasteczka. Warto przyjrzeć im się bliżej, przystanąć obok niemych świadków dawnych lat.



Boża Męka jest zbiorową mogiłą zamordowanych przez Tatarów jeńców. Wznosi się przy wjeździe do Proszowic od Krakowa. Kurchan ma postać świętej piramidy o boku 23 m i wysokości 3m na kopcach znajduje się słup osadzony na kamiennym Postumencie. Figura wykonana prawdopodobnie w roku 1632 gdyż taką datą widnieje na kamiennym tabliczce.



Biały Krzyż to drewniany krzyż na białym cokole na skrzyżowaniu ulic Wiślanej i Wolności. Do końca lat pięćdziesiątych istniał kurhan z poległymi żołnierzami polskimi w okresie Księstwa Warszawskiego i Powstania Listopadowego. Znakomity poeta Ziemi Proszowickiej Ł. H. Morstin tak pisał: "... To kolebka wielkiej, wspaniałej naszej kultury...".



Krzyż Misyjny z drewna
znajduje się na placu przy kościele pod
wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej
Marii Panny. Wzniesiony w 2000 r.
Na ramionach napis „Jezu Ufam Tobie”



Kapliczką Chrystusa Króla
znajduje się przy ul. Królewskiej
Pochodzi ona 1834 r. Wykonana
z kamienia w środku małej wnęki
widać postać Chrystusa Króla.
terenie



Kapliczką Matki Bożej w Grocie na placu
przy Kościółku św. Trójcy



Szkoła Podstawowa im. T.
Kościuszki w Proszowicach



Gimnazjum im. 6 Brygady
Desantowo-Szturmowej
Gen. S. Sosabowskiego



Zespół Szkół
im. B. Głowackiego